

50. 2009.06.21 Koszalin nr 2 (45.55)

Schylają mi głowę, nie umiem jej wyprostować. Nie wiem, czy to żart, czy prawda, ale
- *Pochyl głowę przed Tym, który przychodzi.-Powiedzieli.*

-Teraz jakby zabierali się do golenia mnie. Strzygą mnie.

Z Wami jest to samo: muszki, andule, autentycznie pucują Was, tak jak byśmy w telewizji mieli występować. To są zabiegi kosmetyczne, dzięki którym mielibyśmy ładniej wyglądać. Skoro poprzednio Nas przeczyścili, tzn. że pozostało już tylko jedno, zadbanie o wygląd fizyczny. Ale też kokardki są zawiązywane na naszych wysokich pasmach, gdzieś tam u Góry. Czyli to jest nasze całościowe przygotowanie na jakieś zejście.

Głowa mi się kręci. W środku w głowie czuję fizycznie jajko sadzone z żółtkiem z góry, jakby to była końcówka mózgu, a człowiek był pozbawiony u góry czaszki.

Ale wy się nie śmiejcie, bo niektórzy też takie talerze na głowie mają.

Ciekawie to wygląda Głowa zaczyna mi się kręcić, nie umiem tego opanować. Jakieś bransoletki na ręce dają do zabawy, do tańca. Żeby radość była. Głowa mi się kręci, cały czas a oni mówią, rozbujaj się, rozbujaj się.

Jakby było mało radości.

-*Bo jest!* Oni mówią.

-Sypią też z góry serpentyny, confetti, złotka, dużo tego.

Teraz wszystko jakby cichło. Ale coś się zawiązuje. To tak wygląda jakby coś musiało być dopięte na ostatni guzik. Starają się, by tutaj niczego nie przeoczyć, by wszystko było właściwe, na swoim miejscu.

- *IDA.* Słyszę.

Faktycznie wygląda To, tak jak procesja. Przyszli tam z naprzeciwka mnie. Są i ciemne postacie, i jasne postacie, ale przede wszystkim jakieś zwierzęta. To wszystko idzie, ciągnie się jakby przebiegało, dołem i koło mnie, tam gdzieś w górę i teraz zatacza krąg za nami, za mną z tyłu i z powrotem tam wraca. Zatoczyło ósemkę, ciekawie to wygląda: przychodzą tutaj, za mną skręcają, znowu wychodzą na środek i w tym strumieniu, który idzie przemieniają się tak, że idą jakby mijali się i z tyłu zwracają

Wykonują marszem autentyczny znak OMEGI.

Teraz te koła Omegi zamykają się. Jedno ogniwo, jakby listek koniczynki, wpadło na drugie i to jest jakby jeden listek, i on się znowu rozkłada jak box na większą ilość płyt -rozkłada, rozkłada. Teraz się to zamknęło i odchodzi. Aż w głowie się mi zakręciło, jakbym się kręcił na karuzeli.

-*Stanie się coś jeszcze nim coś się rozpocznie - mówią.*

-Teraz znowu pucują nam buty. Czyli widać, że jeszcze nie była sprawa zamknięta, ciągle ta pielęgnacja jest niezakończona, czyli ciągle nie jesteśmy jakby właściwie odnalezieni w energiach na poziomie fizycznym i tamtym, to się wszystko ustawia.

Ktoś wykrzyknął jakby zza kulis:

- *USTAWIŁO się, do spektaklu można już przystąpić!*

-Takie się radosne wrażenie tutaj odnosi. Posmak Komunii, Celebry, Święto Pierwszomajowe, Akademia Pierwszomajowa - taka atmosfera tutaj jest.

Przyniesiono, z początku myślałem, że czerwony stolik, ale to jest KULA na stoliku czerwoną płachtą nakryta. Przypuszczam, że kula po kształcie. Równie dobrze może być to główka jakaś, ale pomyślałem o kuli.

-*Bo to jest kula - mówią.*

51.2009.06.21 Koszalin nr 2

- Ciekawie to wygląda. Ktoś zsunął część zasłony (chusty) z tej kuli. Stała się ona ciemna i zrosła się z tym stolikiem – podestem, jakby to była Czarna Kolumna, która lekko do góry rośnie. Kula staje się biała i wygląda jak perła chwycona srebrnym liściem.

To jest ozdobne i wygląda jak laska. Wznosi się do góry i się wydłuża.

Kula, niczym perła, powiększa się. Teraz oddzieliła się od tej już wydłużonej na parę metrów kolumnienki, a właściwie rzeźby, pięknej laski, która rozwarła się wypuszczając tę perłę i Ona się uniosła do góry. Coś z tej perły na zewnątrz na nas leci po zewnętrznych naszych głów.

-*UDOSTĘPNIENIE* - słyszę.

-Ona się obraca z prawa na lewo. To wygląda jakby rumianek, bo ta Kula była jakby główką rumianku, tym centrum, a te listki są skierowane w dół i po nas zataczają się.

Jeden do drugiego mówi:

- *Jeszcze chwila, bo tu jest jeszcze trochę roboty.*

-Jakiś proces jest. Mówią, że już coś zostało zrozumiane i idą właściwe przygotowania.

Nie widzę tego tylko wiem: jakby taki malutki chodnik został rozwinięty, ale składający się z dwóch tylko wstęg. Te wstęgi będące na prawo przyleciały. Jedna tutaj wpadła, wpięła się w moje kolano i na udo wpadła, a druga na moje drugie udo (tak jakby ktoś nartami przejechał po mnie i zostały takie wstęgi).

I coś tutaj się zbliża. Z początku pomyślałem, że niedźwiedź, to znowu jakby ten niedźwiedź był iluzją i coś innego po bokach szło, i go tworzyło.

Słyszę o minionym czasie. Tak jakby ktoś starał się puścić film holograficzny i coś zacięło się, i ta scena nie wygląda, tak jak miała wyglądać.

- *A nie mówiłem, że może tu nie funkcjonować coś.* - *Nie dadzą się teraz nabrać i będą żądali wyjaśnień – mówi Jeden do Drugiego*

.- *Co to jest? Ktoś zapytał, a Oni mówią: TEATR.*

-*A, po co to wszystko?-* *Byście zrozumieli.*

-*A, co? – To, czego się nie łapie, żeby pojąć-mówi i ze zdziwieniem się na mnie patrzy.*

Po to są te wszystkie widowiska. Czyli naprowadzanie nas na to, co istnieje.

Ktoś klasnął rękami, że to zostało właściwie odczytane, i że to jest przecież oczywiste.

Teraz coś się zaczyna tu między nami dziać, tworzy się przestrzeń. Na głowie zaczyna wszystko promieniować, więc Trzecie Oko się otwiera,

To wygląda jakby WYDMY LODOWE – antarktyczne. Piachu to nie przypomina, bardziej śnieg. My też czymś podobnym z przodu promieniujemy. Tak jak my też byśmy byli piramidami, wydmami lodowymi. Bo to taki kształt ma.

Słyszę o Dolinie Ciszy. Zamarłym Głosie, czy Zamarłym Oddechu, że wszystko tu zostało zapisane. Może tu Im chodzi o CISZĘ, jak tu jest Dolina Ciszy. W ciszy Oni stworzyli przecież zasady budowy wszystkiego. Pokazują te piramidy i pokazują NAS.

-*Podpowiedź.*- Cały zapis WSZECHRZECZY w NAS się znajduje. Bo przejście przez DNA, jest jednocześnie wejściem w KOSMOS. DNA jest kosmosem. To małe odwzorowane jest u GÓRY. To jest dokładnie to samo.

-*Prawie to samo- Mówią, ale że o to chodzi.*

- *Nie o to, tylko na pewno- O TO!* Żeby nie było wątpliwości.

-Coś się wysypało jakby przejście, ciemny tunel się otworzył. Coś się zaczyna kręcić, mieszać. Wyszła z tego jakaś Postać. Próbuje coś zrobić. Nie może. Widać, że cały czas są trudności!

- Czy ktoś dokładniej widzi i wie? Czy mówią mu coś?

-.....

51.2009.06.21 Koszalin nr 2

-Teraz nas z góry wyciągają. Takimi strumieniami jesteśmy podłączeni. Z naszych głów jakby warkocz robią i ciągną nas do góry. Jakby tutaj coś nie wyszło i zabierają nas wyżej.

Kilka scen mi tutaj mignęło

Widziałem księdza, który opłatek podnosi, potem kamienny Tron Ojca po lewej stronie. Czyli to jest Poziom Radości, a nie Wolności. Teraz dopiero u góry Orzeł z piskiem się pojawił.

Słyszę, że trzeba być gotowym, bo nie mają czasu, że trzeba wystawić ręce..

-Nie wiem, o co w tym wszystkim chodzi?

Jest chłód na rękach i szczypie. Sprawa ustawień, informacji...,coś mającego charakter wnikania w jakieś głębokie struktury.

-Teraz to samo mam na szyi, na głowie! To jest nieprzyjemne jakby tysiące igiełek się wbiło, jakby mrówki.

Widać ENERGIĘ z ostrym kuleczkami jakby punkcikami, która nas przepaja.

Czyli te odczucia wynikają od NIEJ.

Przyszła wysoka POSTAĆ, weszła w to, jak w mgłę i ta ENERGIA, co nas niczym w igloo owiewa, sięga Jej do połowy...U góry, tak jakby MATKA BOSKA, albo ma włosy spięte, albo koronę małą wplecioną we włosy. Jak powiedziałem małą, to korona się wydłużyła.

Nie czuję tej ENERGII od Niej. Postać tak wygląda.

(Głos z Sali) - to jest Opieka i Troska.

-To się zgadza. Dzisiaj mi mówili o pewnym braku i to mi pasuje.

-*Mówią, część CAŁOŚCI.*

Ta Postać teraz staje się energetyczna. Trochę z tej Postaci, nie dużo, w nas wnika. Takie dymki. Czyli coś, co jest związane z OPIEKĄ i TROSKĄ stawiało się naszym udziałem. Widzę, że do niektórych osób w ogóle to nie wleciało, do innych tylko malusieńki dymek.

Teraz kował się pojawił z wielkim młotem jakby ciężką pracę symbolizował.

Pierwsze, co pomyślałem: ODPOWIEDZIALNOŚĆ, bo on jednak jest pracowity. Jak ktoś nie jest pracowity, odrzuci odpowiedzialność? Bo leń odrzuci każdą odpowiedzialność. Ona się wzbudzi u tego, kto chce, kto naprawdę potrafi pracować.

Przyniósł, taki z dawnych czasów rulonik z pieczęcią i to jest jakiś list. Odwijają mi to.

Teraz mnie uderzył tym młotem w obie ręce.

-Spytał mi się uprzednio:

-*Chciałeś tego?* Tam moje podpisy różne były.

-Tak, chciałem. - Odpowiedziałem.

Po tym uderzeniu, na lewej ręce, na zewnątrz pieczęć mi została, jak z wosku kiedyś się wytapiało. Na prawej? Nic. Może opuchlizna będzie, ale na razie nic nie widzę.

Ale na lewej pieczęć jest.

-(Głos z Sali)Ja słyszę, że chcę Cię obudzić.

-(Zbyszek)Powiedzieli mi, że to na lewej ręce, to PIECZĘĆ ZMARTWYCHWSTANIA.

Definicja Zmartwychwstania mówi, że można odrzucić jakieś ograniczenia np..

-(Głos z Sali)Zapieczętowali Twoją Doskonałość, tylko Ty sam nie chcesz tego, blokujesz.

-(Zbyszek) Teraz dziwna rzecz się dzieje. Niby to Ja: głowa mi została, ręce mi zostały, ale część nóg, tułów nie są moje. Jakby z filmu coś wypływa. To nie należy do mnie. Jakby coś pękło, otworzyło się i tutaj leci. (Głos z Sali..)Przestrzeń.....

-(Zbyszek)Tak, tam w środku, a energia wylatuje tutaj. Słyszę też głos.

- *JESTEM już między Wami, zostałem OBUDZONY.*

Kojarzę to z OJCEM(chodzi o symboliczne zaistnienie).

- *Już nie ODEJDE.*

51. 2009.06.21 Koszalin nr 2

Pokazują obręczkę z napisami, która się kręci.- Wielka, jak koło. Kręci się w lewo, jak moneta puszczona w ruch, tylko jako obręczka przesuwana się po wszystkich. Symbolizuje to, co wiemy: te KOŁA w JEDNOŚCI.

-*Nie tylko. Słyszę.*

-*Tu jest sens całego I S T N I E N I A-Mówią. S P R A W C Z O Ś Ć.*

-**(Głos z Sali) *Zatoczyło się kołem, wróciłeś tu, gdzie byłeś i gdzie miałeś być i zaistniałeś w tym wszystkim i my jesteśmy w dole, o którym mówiłeś, łamałeś w nas to wszystko(21.15?)***

-(Zbyszek)Mikołaja czapkę na głowę dostałem, kazali mi ją dotykać.

-*Jesteś gotów?*- Pytają.

-*Jestem gotów*- odpowiadam.

-*To powstań i idź.*- Mówią o jakichś działaniach. To tak wygląda jakby cząstka jakaś poleciała do góry i teraz w kości z kimś gra.

Teraz jakby Energia gęsta spadała, jakby Ktoś wylewał gęsty syrop karmelowy, tylko to jest białe. Wygląda, tak jakby w tych energiach Chcieli nas scementować. To się podnosi, wypełnia Bardzo gęsto wypełnia.

Znowu mówią o *MOCY SPRAWCZEJ*.

Może tam, gdzie jest na końcu *STAWANIE SIĘ* (Moc Sprawcza, Zamknięcie)

-**(Głos z Sali)*Ty zjednoczysz Górę z Dołem. To jest STAWANIE SIĘ TU I TERAZ, ZJEDNOCZENIE. Przez Ciebie dokona się to wszystko.***

-(Zbyszek)Zaczęły mnie boleć skronie, a to jest obecność Boga Stwórcy.

Tzn. Moc Sprawcza i Bóg Stwórca, to pozwolenie Nam na intensywniejsze działanie. Ukazało się słowo *ZAMKNIĘCIE*, czyli właściwie na *ZAMKNIĘCIE DZIAŁAŃ*.

-**(Głos z Sali) *Oni tę obręczkę zakładają Ci, Zbyszku, na głowę, taką większą i to jest to ZAMKNIĘCIE.***

-(Zbyszek)Ona ma takie grawerunki różne, jakby z czasów średniowiecznych.

- (Głos z sali)Symbole to są.

-(Zbyszek)U Was natomiast pojawiają się albo opaski, albo koronki, u Ciebie jakby carska korona (to wygląda, jak czapka z krzyżem u góry). Te rzeczy wirują nad głowami.

-Co to jest? -Pytam,

-*ARTEFAKTY. –Mówią, pobawić się trzeba. To taka odpowiedź do tego, co jest.*

To proces techniczny..

Teraz z góry coś zaczynają schodzić. Na razie wygląda jak lody.. (stalaktyty) podłużne w wysokich górach. Podobne tylko, że to wszystko jest zrosnięte i wygląda jak GROTA LODOWA, gdzie pierwszy raz zobaczyłem OJCA.

Chcę zobaczyć coś u góry.

-*Nie ujrzesz nic, dopóki nie ujrzesz Siebie. –Mówią.*

To wyraźna odpowiedź, byśmy przestali patrzeć na GÓRĘ, tylko dążąc do doskonałości, a mówimy o doskonałości człowieka, który może korzystać z MOCY, żebyśmy tu, przed nami ujrzeli SIEBIE i to zrozumieli. Musimy wyraźnie odczuć, że jesteśmy cząstką BOGA, że jest ON w NAS obecny, żeby patrzeć na NAS (na siebie), jako na coś, co może tutaj wiele zmienić.

51.2009.06.21 Koszalin nr 2

-Nie patrz na GÓRĘ, patrz na SIEBIE.-Mówią.

Czyli starajmy się odczuć w sobie MOC.

I znowu SPRAWCZA. Oznaczałoby to,

że jak się chce, że jak człowiek coś czuje, to sam może sobie zażyczyć STAĆ SIĘ TYM.
Mówimy tutaj o jednoczeniu się z CAŁOŚCIĄ, żeby te pomosty były trwałe, by były prawdziwe.

Takie pytanie padło:

- Zrozumiałeś?

-A ja. - *Być godnym przyjęć to odczucie.*

Mówią też o spektaklu, o skromności, o tym, że wszystko może być naturalne.

Teraz, powolutku w środku chmur, które nas otaczają takie oczko się przejawilo i tam leży ORZEŁ. Lekko głowę ma skrzyconą w lewą stronę i nie porusza niemalże skrzydłami tylko szybuje. Pokazują, że parę osób zaczęło za NIM lecieć: - Są niby ORŁAMI, ale w rzeczywistości są ANIOŁAMI, które za NIM lecą na swoich skrzydłach.

-Co się stało- pytam? Pokazało się słowo- NIC

Bardzo techniczne są te procesy. Cały czas czuję, że coś technicznie się tu dokonuje, że ta sceneria, to, co CHCĄ tutaj pokazywać nie dorasta do rangi zmian, które zachodzą.

*-(Głos z Sali)Mówią, **zaufaj Sobie, zaufaj i Miłość niech wznosi na wyżyny OJCA, bo tam Jesteś tylko nie wiedziałeś o tym, że możesz sięgnąć GWIAZD, ale tu na ziemi masz być Człowiekiem Doskonałym, Pięknym, Wspaniałym. Realizować się we wszystkim, kochać, dawać SIEBIE, dzielić się wszystkim. By ważnym było wznosić się na wyżyny naszej ludzkiej doskonałości, którą jesteśmy. Bo OJCIEC jest w Nas, w Naszych Cząstkach... Doskonaliśmy się w NIM, oddajmy się JEMU, w całości, ze wszystkim, co w nas Stworzył i dał nam dla Nas.***

Każdą cząstkę DUSZY oddajmy OJCU, by ON nas UDOSKONALIŁ, bo ON wie, co Nam jest potrzebne. Zaufajmy MU. Zaufajmy Sobie, by to wszystko się dokonało. TO takie proste. Oddajmy się OJCU, bo ON Nas udoskonali SOBĄ i pozwoli nam zaistnieć we Wszystkim(30.47?)...w żartach, w śmiechach, zabawach, w pracy. W tym wszystkim będziemy razem z Nim - doskonali we wszystkim. To wszystko możemy dać INNYM, by tak, jak My, Oni byli w OJCU.

To jest Doskonalenie, to jest OJCIEC, to jest MIŁOŚĆ, to jest RAJ. To jest wszystko to, co pragniemy...

-(Zbyszek)Coś się chce jakby ze mnie wydostać, dlatego dusi mnie, mam karuzelę przed oczami...

*Z tego wynika, że musimy **próbować pozwolić zaistnieć MOCY OJCA między Nami. Aby ta MOC Nas przeniknęła, aby ta MOC Nas udoskonaliła, aby ta MOC usunęła z NAS wszelkie ograniczenia. Pozwólmy tej MOCY, by ONA totalnie Nas wyczyściła. Trzeba Jej zaufać, oddać Jej wszystko.***

Wystarczy, że się wyrazi PRAWO.

Niech przeniknie Nas i od wszystkiego, co ogranicza Nas od OJCA, od Radości, od Szczęścia, od ponownego Zrodzenia – Zbawi. Trzeba narodzić się w całości na nowo.

- To jest ZMARTWYCHWSTANIE. W Zdrowiu, w Ciele, w Duszy, w Duchu, w całej Istocie. Także w Naszych najmniejszych cząstkach. Niech ta Energia Nas przenika i Nas zmienia. Pozwolić tylko tym Cząstkom, tej Mocy zadziałać. Trzeba zmienić wszystko, by to

51.2009.06.21 Koszalin nr 2

stało się doskonale. Sny, marzenia, cele, MY SAMI, świat w Nas i wokół Nas.- Niech się stanie, a co nam tam, przecież tego chcieliśmy.

-Niech to Wszystko, co się zaczęło, zapisze się i stanie!

Odczuwam chłód taki, że marznę. Zimno mi w stopy, w ręce, w głowę.- Lód.
Teraz pojawiły się Energie, jakby mnóstwo motyli.-Ten chłód jest nadal.
Ciekawe, że te obrazy są tutaj cały czas z lodem kojarzone, tak jak w GROCIE.

Teraz, jakby z lodu wynoszony był do góry malutki chłopczyk, może półroczny.
Śmieje się, unoszony jest. Wzrasta i znika w tych energiach. Słup tej Energii jest gdzieś tam u góry.

ON się staje tym słupem lub ten słup GO trzyma. Nie wiem
To Wszystko jest dziwne, jakby istniało - nie istniało. Jak byśmy byli w obszarach, gdzie jest totalna samotność, jakby nic tu nie było. Słysząc odgłosy, jak byśmy byli w grocie lodowej
Gdzie jest pusto, głucho. Słyszę też, jakby to była – NIEMOC, jakby coś trzeba było ożywić
Śmiechem, Radością i Wolnością.

- MOC STWARZANIA:

-TU trzeba stwarzać wszystko, co jest Nowe.

A, co Radość? Co, Śmiech? – Co jest tutaj atrybutem Wolności? NASZE SZCZĘŚCIE. Musimy się pozbawić wszelkich ograniczeń. Tych, które są związane z Naszymi Bliskimi, z naszymi Marzeniami. Z Naszym Ciałem, Duszą, Duchem, ze wszystkim. Niech te ograniczenia znikną raz na zawsze, niech Nasza cała Istota zasmakuje Radości Zrodzenia w Nowym. Radości Stworzenia się w naszych własnych Marzeniach.

Niech TO się wszystko ziści.

- I tak się stanie, jeśli tylko Tego chcesz.

-(Głos z Sali). „ Mówią, żebyśmy tu zostawili ślad Naszego Istnienia. Tego, co w Nas jest, co dostaliśmy od OJCA (38.26 ?).....Radość, Miłość, Dobro i Ojca Istnienie tu...Nasz ślad.....

-(Zbyszek)To jest też związane z umiejętnością powrotu Tutaj.

Jakby kiedyś przyszedł zawirowania w życiu, to wystarczy tu wejść, by odzyskać jakby utraconą Moc. MOC STWARZANIA (śniła mi się kiedyś taka scena).

-TU się rodzi wszystko.- Mówią, Rodzi Wszystko. – Na nowo.

JEZUS też tutaj był. - mówią. Tak samo, jak i My teraz. I Mówią też, że nie wszystko od razu pojmował.

Pokazują Go, jak siedział na jakimś kamieniu, na łące, na wzgórzu i kombinował, jak mógł, żeby to wszystko pojąć.

I pokazują też, że przychodziła wtedy Postać do Niego – Duch, może Anioł, który Mu podpowiadał to, co się stało.

Pokazują, że wtedy Jezus brał w rękę kamień, ścisnął tę rękę i kamienia nie było. Czy go puszczał? I go odtwarzał. Pokazują, że najpierw widział wyraźnie energetycznie ten kamień, a potem stworzył część tego kamienia. Patrzył tak, a po chwili tworzył go całego.

- (Głos z sali)To chyba chodzi o to, że jak my się odradzamy, to możemy w tej przestrzeni urodzić wszystko.

-(Zbyszek)Tak. Pokazali mi, jakby autentyczną scenę, w której On zrobił jakby Pierwszą Materializację. Kamień. On zmaterializował najpierw kamień.

51. 2009.06.21 Koszalin nr 2

MOC STWARZANIA.

A to oznacza też, że ta MOC dotyczy organów, że ta MOC tyczy się wszystkiego.

-Pokazują, jak Jezus stał, popatrzył przed siebie i powiedział

- DOBRA.

Tak, jakby zrozumiał, jakby wiedział, o co chodzi, jakby był gotów do działań.

-(Głos z Sali) „...i Mówią, że Ty też wiesz.

-(Zbyszek)Oni Mówią- trenować trzeba. Trzeba trenować

-*Już się coś stało, tylko się DOKONA – Mówią.*

Tylko, żeby nie zrozumieć tego, jako odroczenie czasu. Po prostu trzeba zacząć trenować.

Jezus trenował i My też musimy zacząć trenować.

Tu! MOC STWARZANIA.

-(Głos z Sali)Mówią, Zbyszek, że mamy zapisy na dłoniach. Te dłonie, które czułeś na początku to jest ta Moc Stwarzania.

-(Zbyszek)-Cały czas jest lód na dłoniach, jakbym w zamrażarce ręce trzymał.

Czyli teraz trzeba zacząć się CAŁOŚCIĄ bawić. Trzeba teraz tę energię puścić, żeby w Nas wchodziła i zmieniała

-Mówią - *Jeszcze nie teraz, musisz się bardziej skupić, ale wyobrażaj sobie, że My tu jesteśmy i Ci pomagamy.*

-(Głos z Sali) Pokazali, jak chwyciliśmy z tego lodu kryształowe kule i daliśmy Ci w dłonie.

-Tak. Ja te kule czuję cały czas. To tak pokazują, jakby część z tej energii szła do tych Istot stojących przy Was i z nich lepiała.(?) Wkładała to tu, to tam. Jakby wkładała w oczy, w inne miejsca... Niech się po prostu dzieje.

-(Głos z Sali) „Pokazują mi, że ta obręcz na Twojej głowie, zaciska się, to Ona ma coś wspólnego z tym, co widzimy tu..”

-(Zbyszek)- Tutaj jest KORONA STWÓRCY. To jest 12 PROMIENI, a więc przy okazji daje prawo do działań.

-Słyszę, że Coś się DOKONAŁO, że dokonało się WSZYSTKO, a więc jakiś proces został zamknięty.

Słyszę też, że mamy iść i się radować.

Ten techniczny proces jest tak techniczny, że ta część naszej Natury: Radość i wszystko z nią związane jest gdzieś, na boku, jakby jej nie było, ale dają do zrozumienia, że nie można było inaczej.

I znowu to samo:

- IDŹCIE I SIĘ RADUJCIE!

KONIEC (45.55)